

Jakub Pigoń
Uniwersytet Wrocławski

PRAEFATIONES MINORES: PROLOGI WEWNĘTRZNE W AB URBE CONDITA LIWIUSZA

Trudno sobie wyobrazić jakiegoś opracowanie dotyczące rzymskiej teorii historiografii, w którym nie znalazłoby się chociaż krótkie odwołanie do Liwiuszowej *praefatio*, wstępu poprzedzającego 142 księgi *Ab Urbe condita* i w nowożytnych wydaniach zwyczajowo drukowanego osobno, przed księgą pierwszą. Szczególnie często przytacza się z tego wstępu to zdanie, stanowiące istotnie *locus classicus* moralizatorskiej koncepcji pisarstwa historycznego w Rzymie (*praef.* 10):

Hoc illud est praecipue in cognitione rerum salubre ac frugiferum, omnis te exempli documenta in illustri posita monumento intueri: inde tibi tuaeque rei publicae quod imitere capias, inde foedum inceptu, foedum exitu, quod vites.

Na tym właśnie polega ów szczególny pożytek i korzyść z poznania dziejów, że oglądasz wszelkiego rodzaju pouczające przykłady na wspaniałym wyryte posągu: stąd można czerpać dla siebie i dla swego państwa wzory godne naśladowania, stąd poznać jako przestrożę to, co jest szpetne w swym początku, szpetne i w wyniku (przeł. W. Strzelecki).

Liwiusz, pisząc o *monumentum*, miał na myśli zarówno same dzieje, historyczną przeszłość, jak i opowieść o tej przeszłości, historyczną narrację, a w szczególności swoje własne dzieło, *Ab Urbe condita*. *Monumentum*, rzeczownik utworzony od czasownika *monere* według tego samego wzorca słowotwórczego, wedle którego od *ornare* pochodzi *ornamentum*, a od *testari testamentum*, to przedmiot (budowla, posąg, grobowiec, ale także – jak w słynnym wierszu Horacego – dzieło literackie), którego celem jest utrwalenie pamięci o jakiejś osobie lub zdarzeniu, zapewnienie, że ta pamięć – nawet po upływie wielu lat – wciąż będzie żywa. Pojęcie to więc, z natury rzeczy, łączy w sobie zarówno przeszłość (którą *monumentum* ma przechować), jak i przyszłość (ku której *monumentum* się zwraca). We wnikliwej analizie Liwiuszowego prologu J.L. Moles zwraca uwagę na to, że rzymski historyk, charakteryzując swoje dzieło jako *inlustre monumentum*, wskazuje na jego ideowe powinowactwo ze słynnym κτήμα ἐς αἰεί, „nabytkiem na zawsze”, Tukidydesa (1.22.4); w pierwszych zdaniach wstępu Liwiusz zdaje się wprawdzie onieśmielony ogromem przedsięwzięcia i pełen wątpliwości co do tego, czy swojemu zadaniu podoła – ale tutaj widzimy, że to onieśmielenie i wąt-

pliwości trzeba traktować raczej w kategoriach retorycznej *captatio benevolentiae* niż szczerego wyznania¹.

Większość starożytnych historyków rozpoczynało swoje dzieła od programowego wstępu, zawierającego takie przede wszystkim elementy²:

- 1) określenie tematyki i ram czasowych utworu,
- 2) wyjaśnienie, dlaczego wybrany został taki właśnie temat (przede wszystkim dlatego, że wydarzenia, które zostaną opisane, są szczególnie doniosłe czy wręcz przełomowe),
- 3) odniesienie do poprzedników (którzy albo w ogóle nie podejmowali tej tematyki, albo przedstawili ją w sposób niesatysfakcjonujący, co uzasadnia nowe opracowanie),
- 4) deklarację historycznej bezstronności (najbardziej jej wersja to Tacytowe *sine ira et studio*) oraz dążenia do prawdy historycznej,
- 5) informacje dotyczące autora – zwłaszcza wskazujące na jego kompetencje jako historyka tych właśnie wydarzeń (których mógł być bezpośrednim świadkiem, a nawet uczestnikiem – jak Tukidydes w *Wojnie peloponeskiej*) lub gwarantujące bezstronność przedstawienia (np. dlatego, że życie autora przypada na okres późniejszy niż opisywane przezeń wydarzenia – a zatem nie miał żadnej styczności z ludźmi, o których pisze, i może ich bezstronnie oceniać)³,
- 6) wskazanie pewnych założeń metodologicznych, którymi autor się kierował przy zbieraniu materiału i opracowywaniu go – najbardziej znanym przykładem jest oczywiście *Methodenkapitel* Tukidydesa (1.22),

¹ J.L. Moles, *Livy's Preface*, [w:] *Livy*, red. J.D. Chaplin, Ch.S. Kraus, Oxford 2009, s. 49–87 (pierwotnie: „Proceedings of the Cambridge Philological Society” 1993, 39, s. 141–168).

² W związku z prologami w historiografii oraz charakterystyczną dla nich topiką, zob. m.in. T. Janson, *Latin Prose Prefaces. Studies in Literary Conventions*, Stockholm 1964, s. 64–83; E. Herkommer, *Die Topoi in den Proömien der römischen Geschichtswerke*, diss. Tübingen 1968; L. Porciani, *La forma proemiale. Storiografia e pubblico nel mondo antico*, Pisa 1997. Zestawione tutaj siedem punktów to oczywiście wybór ze znacznie obszerniejszego rejestru zagadnień; ważnym tematem była np. pochwała historii (T. Janson, *op. cit.*, s. 66). Prologom historycznym poświęcił trochę miejsca w traktacie *Jak należy pisać historię* Lukian, zestawiając je ze wstępami do mów i cytując, jako teksty wzorcowe, Herodota i Tukidydesa (*Hist. conscr.* 52–54; zob. G. Avenarius, *Lukians Schrift zur Geschichtsschreibung*, Meisenheim am Glan 1956, s. 113–117). Natomiast w późnostażym łańciskim traktacie retorycznym anonimowego autora (*Excerpta rhetorica e codice Parisino 7530 edita*, [w:] C. Halm, *Rhetores Latini minores*, Lipsiae 1863, s. 588 n.) czytamy o trzech rodzajach wstępów do dzieł historycznych – *de historia* (ogólna pochwała pisarstwa historycznego, jak u Katona Starszego), *de persona* (informacje o autorze dzieła, jak u Salustiusza w *De coniuratione Catilinae*), *de materia* (wskazanie na ważność wybranego tematu, jak u Liwiusza).

³ W tym właśnie kontekście pada deklaracja Tacyta, że będzie pisał *sine ira et studio* (którą niestety często przytacza się bez uwzględnienia tegoż kontekstu). Na temat tego, jak starożytni historycy rozumieli bezstronność, zob. T.J. Luce, *Ancient Views on the Causes of Bias in Historical Writing*, „Classical Philology” 1989, 84, s. 16–31.

7) odniesienie do odbiorców, których historyk może zachęcać do tego, by dostrzegli pożyteczność utworu (ὠφέλεια/*utilitas*), nie zaś narzekali, że nie czerpią zeń wystarczająco dużo przyjemności (ἡδονή/*voluptas*)⁴.

Oprócz prologów, które wprowadzają do dzieła jako całości, spotykamy się niekiedy u starożytnych historyków ze wstęпами „wewnętrznymi”, umieszczanymi zazwyczaj tam, gdzie dostrzegają oni istotną cezurę utworu⁵. Taką cezurą było, dla Tukidydesa, podjęcie na nowo działań wojennych po zerwaniu pokoju Nikiasza w 414 r. przed Chr. W rozdziale 26 księgi V *Wojny peloponeskiej* autor daje swoim czytelnikom wyraźny sygnał, że oto zaczyna się coś nowego. Pisze bowiem: „i te wypadki opisał ten sam (ὁ αὐτός) Tukidydes z Aten”, co stanowi oczywiste nawiązanie do pierwszych słów całego dzieła: „Tukidydes z Aten opisał wojnę, którą prowadzili między sobą Peloponezyjczycy i Ateńczycy...”⁶. Nieprzypadkowo także historyk odwołuje się w tym rozdziale do tak ważnej dlań kategorii dokładności, ścisłości faktograficznej – ἀκρίβεια („śledząc z uwagą wypadki, aby dokładnie [ἀκριβές] znać każdy szczegół”); w rozdziale metodologicznym księgi I termin ἀκρίβεια użyty został dwukrotnie. Właściwe konwencjom prologu są ponadto zawarte tutaj informacje autobiograficzne, a więc o wygnaniu, które umożliwiło Tukidydesowi śledzenie wypadków rozgrywających się po obydwu stronach konfliktu, szczególnie jednak po stronie peloponeskiej (zob. wyżej, punkt 5).

W historiografii rzymskiej z takim prologiem wewnętrznym spotykamy się po raz pierwszy, według części badaczy, na początku księgi IV *Origines* Katona Starszego. Podstawą źródłową są następujące słowa, które z tej właśnie księgi cytuje Aulus Gelliusz (2.28.6):

Non lubet scribere, quod in tabula apud pontificem maximum est, quotiens annona cara, quotiens lunae aut solis lumine caligo aut quid obstiterit.

Nie mam zamiaru pisać o tym, co umieszcza się na tablicy u najwyższego kapłana – kiedy była drożyzna, kiedy ciemność lub coś innego przyćmiło światło księżyca lub słońca.

⁴ Sformułowanie κτήμα ἐς αἰεὶ wprowadza Tukidydes w związku z dyskusją na temat użyteczności swojego dzieła. Zob. też Lukian, *Hist. conscr.* 9: „Są jednak ludzie, którzy uważają za stosowne wyróżniać dwa cele historii: przyjemność (τὸ τερπνόν) i pożytek (τὸ χρήσιμον) [...]. Widzisz chyba, jak są dalecy od prawdy. Przede wszystkim posługują się fałszywym podziałem: jedynym bowiem zadaniem i celem historii jest pożytek, którego wyłącznym źródłem jest prawda” (przeł. W. Madyda). Por. G. Avenarius, *op. cit.*, s. 22–29.

⁵ Przykłady omawia L. Porciani, *op. cit.*, s. 81–155. Na szczególną uwagę zasługuje wstęp do księgi IX *Dziejów* Polibiusza (9.1 n.), „l'unico passo di Polibio – del Polibio che ci resta, ben inteso – dove vengà discussa la forma storiografica di tipo pragmatico” (s. 98).

⁶ Tu i dalej w tłumaczeniu K. Kumanieckiego. Różnica, niewidoczna w polskim przekładzie, polega na tym, że w 5.26.1 Tukidydes posługuje się perfectum czasownika niezłożonego (γέγραφε), a w 1.1.1 aorystem czasownika złożonego (ξυνέγραψε). O „drugim prologu” Tukidydesa, zob. L. Porciani, *op. cit.*, s. 121–135; J. Marincola, *Authority and Tradition in Ancient Historiography*, Cambridge 1997, s. 133 n.

W księdze IV Katon przechodził do drugiej części dzieła, odnoszącej się do wydarzeń chronologicznie bliższych autorowi – po przedstawieniu w pierwszych trzech księgach początków Rzymu i innych miast italskich (skąd tytuł całego utworu). Dlatego wydaje się prawdopodobne – choć oczywiście dowieść tego nie można – że przytoczone słowa były częścią programowej deklaracji, którą autor umieścił na początku księgi i w której określił, co będzie przedmiotem jego zainteresowania jako historyka i czym jego dzieło będzie się różnić od kronik kapłańskich – a także od dzieł tych jego poprzedników, którzy z tych kronik obficie czerpali⁷.

Na potrzeby niniejszej pracy przyjmuję, że nie każda wypowiedź programowa, w której pojawiają się elementy charakterystyczne dla prologów dzieł historycznych, jest wewnętrznym prologiem. Za *praefatio* w sensie ścisłym uznaję tylko takie wypowiedzi, które rzeczywiście zostały umieszczone na początku księgi⁸. Dlatego na przykład dygresję historiograficzną Tacyta w 32 i 33 rozdziale księgi IV *Annales*⁹ – choć podejmuje ona zagadnienia typowe dla prologów, jak chociażby odniesienie do poprzedników i rozważania na temat pożytku i przyjemności czerpanej z lektury dzieł historycznych – kwalifikowałbym właśnie jako dygresję, a nie jako *praefatio*.

Zanim przejdziemy do analizy czterech tekstów z *Ab Urbe condita*, które spełniają powyższe kryteria i mogą zostać określone jako prologi wewnętrzne – chodzi o wstępy do księgi drugiej, szóstej, dwudziestej pierwszej i trzydziestej pierwszej – chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na pewną zbieżność między kompozycyjnymi wyborami historyków i poetów, przede wszystkim chyba poetów epickich. W ważnym artykule z 1992 r. Gian Biagio Conte analizuje wypowiedzi programowe, które pojawiają się nie na początku utworów poetyckich, lecz w ich środku – „*proems in the middle*”¹⁰. Na przykład Ennius w księdze VII *Annales* (który to poemat liczył najpierw ksiąg piętnaście; trzy ostatnie zostały dodane przez autora później) mocno podkreślał nowatorstwo, artystyczną i intelektualną rangę własnej twórczości; miałby on być pierwszym

⁷ Gelliusz informuje nas jedynie o tym, że *verba Catonis ex originum quarto haec sunt*, nie precyzuje natomiast, że słowa te znajdowały się na początku księgi. Dlatego najnowszy wydawca fragmentów rzymskich historyków, T.J. Cornell, jest sceptyczny: „The universal opinion of previous editors and commentators, that the passage occurred at the start of *Origines* book 4, rests on no foundation whatever” (*The Fragments of the Roman Historians*, red. T.J. Cornell, t. I–III, Oxford 2013, s. 128). Zarazem jednak sam Cornell zgadza się z poglądem, że wypowiedź Katona miała charakter programowy i polemiczny (obiektom krytyki historyka mógł być Fabiusz Piktór). Wiemy natomiast na pewno, że Katon umieścił *praefatio* na początku księgi I swojego dzieła; zachowały się dwa fragmenty.

⁸ Dotyczy to oczywiście autorów, o których wiemy, że sami dokonali podziału swoich dzieł na księgi. Dlatego Thuc. 5.26 (a także Hdt. 7.20.2–21.1) można uważać za prolog.

⁹ Zob. M.A. Giua, *Storiografia e regimi politici in Tacito, Annales IV, 32–35*, „Athenaeum” 1985, 63, s. 5–27; A.J. Woodman, *Tacitus Reviewed*, Oxford 1998, s. 128–135 (tu m.in. zestawienie z „drugim prologiem” *Eneidy* Wergiliusza, *Aen.* 7.37–45; por. niżej o prologach wewnętrznych w tekstach poetyckich).

¹⁰ G.B. Conte, *Proems in the Middle*, „Yale Classical Studies” 1992, 29, s. 147–159.

rzymskim poetą godnym tego miana. Z kolei Wergiliusz na początku księgi III *Georgik* posługuje się obrazami zwycięstwa w zawodach olimpijskich oraz marmurowej świątyni, by wskazać na swoje przyszłe plany poetyckie, związane z eposem bohaterskim. Można zaryzykować tezę, że prologi wewnętrzne – choć niekoniecznie umieszczone dokładnie w środku utworu – to kolejny element łączący dwa gatunki literackie, z których powinowactwa starożytni dobrze sobie zdawali sprawę, często zarazem podkreślając różnice między nimi – mianowicie poemat epicki i historiografię; jak pisał Kwintylijan (*Inst.* 10.1.31), *est enim [scil. historia] proxima poetis, et quodam modo carmen solutum est* [„utwory historyczne są bardzo bliskie poezji, w jakimś sensie są to poematy prozą”].

Pierwszą mocną cezurą w narracji historycznej Liwiusza jest ustanowienie ustroju republikańskiego w 509 r. przed Chr. Cały okres królewski, czyli 243 lata, przedstawił Liwiusz bardzo skrótowo w księdze I (a do tych 243 lat *ab urbe condita* trzeba byłoby dodać jeszcze cztery stulecia *ante conditam condendamve urbem*); początek księgi II przynosi „nowe otwarcie”:

Liberi iam hinc populi Romani res pace belloque gestas, annuos magistratus imperiaque legum potentiora quam hominum peragam.

Wolnego już odtąd ludu rzymskiego dzieje będę opisywał, jego czyny pokojowe i wojenne, zmieniających się co roku urzędników i panowanie prawa potężniejsze niż ludzi (przeł. A. Kościółek).

Sformułowanie *populi Romani res [...] peragam* to wyraźne nawiązanie do wstępu otwierającego całe dzieło i zawartego tam określenia ram czasowych narracji historycznej: *a primordio urbis res populi Romani perscripserim* (*praef.* 1) [„opiszę dzieje narodu rzymskiego od samego początku” (przeł. W. Strzelecki)]. Nawiązanie zresztą tym wyraźniejsze, że fraza *res populi Romani* – w ogóle rzadko u Liwiusza występująca – tylko w tych dwóch miejscach zostaje przezeń użyta jako dopełnienie do czasownika oznaczającego ‘opisywać, przedstawiać’¹¹. Kolejnym, choć mniej wyraźnym, odniesieniem do głównego prologu są słowa *res pace belloque gestas*; we wstępie do całego dzieła historyk zachęcał czytelników, by przy lekturze zwracali szczególną uwagę na to, *quae vita, qui mores fuerint, per quos viros quibusque artibus domi militiaeque et partum et auctum imperium sit* (*praef.* 9) [„jakie było życie i obyczaje, jacy ludzie i dzięki jakiej działalności w polityce zewnętrznej i wewnętrznej stworzyli i powiększyli państwo rzymskie” (przeł. W. Strzelecki)]. Podział dziejów rzymskich na dwie sfery, określane za pomocą kategorii *domi militiaeque* lub *pace belloque*, jest rzecz jasna standardowy, ale zastanawia mimo wszystko odwołanie się do tego podziału właśnie w wypowiedzi

¹¹ Ale warto zauważyć, że z bardzo podobnymi sformułowaniami spotykamy się w prologach innych historyków rzymskich. Zob. Katon Starszy, *Orig.* fr. 1 Peter: *si quos homines sunt quos delectat populi Romani gesta describere*; Salustiusz, *Hist.* fr. 1.1 Maurenbrecher: *res populi Romani M. Lepido Q. Catulo consulibus ac deinde militiae et domi gestas composui*.

dziach o charakterze programowym; wkrótce zobaczymy, że także w innym prologu wewnętrznym takie odwołanie się pojawi.

Oczywiście w zdaniu otwierającym księgę II *Ab Urbe condita* kluczowy jest przymiotnik *liberi*, wysunięty na sam początek i uwydatniony dodatkowo poprzez oddzielenie od rzeczownika, do którego się odnosi (*liberi iam hinc populi*). W ten sposób Liwiusz wskazuje na istotną zmianę tematyki dzieła – odtąd przedmiotem narracji historycznej będą dzieje wolnego narodu rzymskiego, a zatem jego dzieje republikańskie. By tę myśl doprecyzować, autor dodaje w drugiej części zdania, na czym się owa wolność Rzymian zasadza – a więc na ograniczeniu czasowym urzędów państwowych (*annuos magistratus*) oraz na rządach prawa, które okazują się silniejsze od władzy jednostek (*imperiaque legum potentiora quam hominum*). To lapidarne, ale nader dobitne przywołanie idei, które dla Rzymian stanowiły fundament systemu republikańskiego, mocno oddzielający ten ustrój od monarchii¹². Ponadto *annuos magistratus* mają wymiar historiograficzny – właściwie bowiem od ustanowienia republiki można mówić o historiografii annalistycznej *sensu stricto*, gdzie każdy rok otrzymuje osobny segment narracyjny, otwierający się imionami właściwych konsulów¹³. Segment, dodajmy, który zazwyczaj można podzielić na podgrupy (u Liwiusza zazwyczaj trzy), obejmujące sprawy wewnętrzne i zagraniczne, a więc *domi militiaeque*.

Byłoby jednak błędem uważać, że prolog wewnętrzny w księdze II ogranicza się do przytoczonego wyżej jednego zdania. Otóż następujące w kolejnych siedmiu paragrafach (2.1.2-8) rozważania na temat stopniowego dojrzewania Rzymian do wolności należy uznać za integralną część przedmowy; Liwiusz chce się tutaj pokazać swoim czytelnikom jako autor, który nie tylko opowiada o przeszłości, ale też stara się ją zrozumieć i zinterpretować. Przypomina to w jakimś stopniu rozważania Salustiusza z *De coniuratione Catilinae* o wzroście i upadku moralnym Rzymu (*Cat.* 6-13)¹⁴ czy uwagi Tacyty z pierwszego rozdziału *Annales* o wpisany w dzieje Rzymu antagonizm

¹² Te dwa elementy były często podnoszone w rzymskiej refleksji na temat istoty ustroju republikańskiego i konstytucyjnej dla tego ustroju *libertas*. Zob. np. Ciceron, *Brut.* 53, który o założycielu republiki Lucjuszu Brutusie mówi, że *civitate[m] [...] perpetuo dominatu liberatam magistratibus annuis legibus iudiciis devinxerit*; Lukan, *Bell. civ.* 7.440 n.: *quid tempora legum // egimus aut annos a consule nomen habentes?*. Rzymskie koncepcje wolności omawia Ch. Wirszubski, *Libertas as a Political Idea at Rome During the Late Republic and Early Principate*, Cambridge 1950; zob. też V. Arena, *Libertas and the Practice of Politics in the Late Roman Republic*, Cambridge 2012.

¹³ Zob. J. Rich, *Structuring Roman History: The Consular Year and the Roman Historical Tradition*, „Histos” 2011, 5, s. 1–43.

¹⁴ Rozważania te nie należą już do prologu (który obejmuje pierwsze cztery rozdziały i kończy się określeniem tematyki dzieła oraz uzasadnieniem dokonanego wyboru), ale umieszczone są przed rozpoczęciem właściwej narracji (w rozdziale 14). Należy przy tym pamiętać, że prolog do *De coniuratione Catilinae* bardzo odbiega od standardowych przedmów historycznych; zob. np. D. Earl, *Prologue-Form in Ancient Historiography*, [w:] *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, red. H. Temporini, seria I, t. 2, Berlin–New York 1972, s. 842–856.

między wolnością a jedynowładztwem¹⁵. Szczegółowa analiza Liwiuszowego passusu wykraczałaby poza ramy niniejszej pracy¹⁶, warto jednak zaobserwować, że metafora organicznego wzrostu czy dojrzewania, do której historyk się tutaj odwołuje¹⁷, została zasygnalizowana już w prologu głównym (*et partum et auctum imperium sit, praef.* 9). Przede wszystkim jednak ta metaforyka odgrywa ważną rolę w księdze I *Ab Urbe condita*¹⁸; można powiedzieć, że Liwiusz, pisząc w tamtej księdze o powolnym stapieniu się niejednorodnej etnicznie i cywilizacyjnie zbiorowości w jeden organizm państwowy, przygotowuje czytelników do zaakceptowania przedstawionej na początku księgi II interpretacji historycznego procesu¹⁹.

Ważną cezurą jest też zdobycie Rzymu przez Gallów w 390 r. przed Chr., a potem zwycięstwo nad Gallami Furiusza Kamillusa, który w ten sposób staje się jakby drugim założycielem miasta; tak go w każdym razie określają towarzyszący mu w triumfie żołnierze (5.49.7). Dla Liwiusza cezura 390 r. ma wymiar nie tylko historyczny, ale także historiograficzny czy też źródłoznawczy. Oto jak zaczyna księgę VI (6.1.1-3):

[1] Quae ab condita urbe Roma ad captam eandem Romani sub regibus primum, consulibus deinde ac dictatoribus decemuirisque ac tribunis consularibus gessere, foris bella, domi seditiones, quinque libris exposui, [2] res cum vetustate nimia obscuras velut quae magno ex intervallo loci vix cernuntur, tum quod parvae et rariae per eadem tempora litterae fuere, una custodia fidelis memoriae rerum gestarum, et quod, etiam si quae in commentariis pontificum aliisque publicis privatisque erant monumentis, incensa urbe pleraeque interiere. [3] Clariora deinceps certioraque ab secunda origine velut ab stirpibus laetius feraciusque renatae urbis gesta domi militiaeque exponentur.

¹⁵ Zob. J. Pigoń, *W kręgu pojęć politycznych Tacyta. Libertas – moderatio*, Wrocław 1996, s. 47–54. To od tych właśnie uwag Tacyt zaczyna swoje dzieło, a dopiero potem przechodzi do kwestii, które zazwyczaj dominują w prologach historycznych (określenie tematyki, odniesienie do poprzedników, deklaracja bezstronności).

¹⁶ Taką analizę daje K. Heldmann, *Livius über Monarchie und Freiheit und der römische Lebensaltervergleich*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft” 1987, 13, s. 209–230.

¹⁷ Zob. *laetior* w znaczeniu ‘bardziej żyzny, obfitszy w plony’ (2), *libertatis immaturae* (3), *nondum adulta*, *fovit* i *nutriendo*, a zwłaszcza *bonam frugem libertatis maturis iam viribus ferre possent* (6).

¹⁸ Zob. M. Ruch, *Le thème de la croissance organique dans le livre I de Tite-Live*, „Studi Clasiche” 1968, 10, s. 123–131.

¹⁹ Zob. np. 1.2.5: *fretusque his animis coalescentium in dies magis duorum populorum Aeneas*; 1.8.1: *... multitudinem quae coalescere in populi unius corpus nulla re praeterquam legibus poterat* (w tym cytacie na uwagę zasługuje również zestawienie *multitudo* – *populus*, zapewne nawiązujące do Cyceronowej definicji państwa w *De re publica* 1.39); 1.9.5: *tantum in medio crescentem molem*; 1.9.9: *mirantur tam brevi rem Romanam crevisse*. (Czasownik *coalescere* występuje u Liwiusza osiem razy, z czego trzykrotnie w księdze I.) Badacze zwracają uwagę na związek Liwiuszowej koncepcji organicznego wzrostu państwa rzymskiego z toposem dziejów Rzymu jako historii życia człowieka, od wczesnego dzieciństwa do starości (tzw. *Lebensaltervergleich*). Topos ten najdobitniej został wyartykułowany w zachowanym u Laktancjusza (*Div. inst.* 7.15.14) fragmencie Seneki (zapewne Młodszego, choć niektórzy opowiadają się za Starszym) oraz w prologu dzieła historycznego Anneusza Florusa; zob. A. Klotz, *Das Geschichtswerk des älteren Seneca*, „Rheinisches Museum für Philologie” 1901, 56, s. 429–442; M. Griffin, *Seneca: A Philosopher in Politics*, Oxford 1976, s. 194–201; L. Havas, *La conception organique de l’histoire sous l’Empire romain et ses origines*, „Acta Classica Universitatis Scientiarum Debrecensis” 1983, 19, s. 99–106; K. Heldmann, *op. cit.*, s. 225–229.

[1] Dzieje Rzymian od założenia miasta Rzymu aż do zdobycia tegoż miasta przez Gallów, najpierw pod królami, potem pod konsulami, dyktatorami, decemwirami i trybunami z władzą konsularną, wojny na zewnątrz i wewnętrzne niepokoje, przedstawiłem w pięciu księgach. [2] Wydarzenia te są już przyćmione z powodu znacznej odległości czasu – jak przedmioty, które z daleka tylko ledwie się rozróżnia; głównie jednak dlatego, że w owych czasach powstały tylko krótkie i rzadkie zapisy, jedyna ostoja wiernej pamięci dziejów, przy czym jeszcze, jeśli nawet istniało coś w zapiskach kapłańskich i innych pomnikach publicznych czy prywatnych, przeważnie niszczało podczas pożaru miasta. [3] Od chwili jednak, gdy miasto drugi raz powstało i jakby od samych korzeni bujniej i owocniej się odrodziło, pokojowe i wojenne jego dzieje przedstawiać się będą już wyraźniej i pewniej (przeł. A Kościółek).

Liwiusz łączy zatem w jedną całość 363 lata dziejów Rzymu, przyjmując jako punkt wyjścia założenie miasta, a jako punkt dojścia zdobycie go przez Gallów – przy czym związek między *terminus a quo* a *terminus ad quem* zostaje uwydatniony przez aliterację *condita - captam*. Tak ważne na początku księgi II kryterium ustrojowe tutaj ma jedynie znaczenie poboczne; Rzymianie kształtowali swoją historię najpierw pod rządami królów, potem pod rządami konsulów i innych urzędników – ale była to wciąż jedna historia, *continuum*, a nie zerwanie. Z prawdziwą cezurą mamy do czynienia dopiero teraz, bo dopiero teraz doszło niemal do zagłady rzymskiej państwowości. Jest znamienne, że pod koniec prologu Liwiusz przywołuje tę samą metaforę wzrostu organicznego, którą posłużył się na początku księgi II – ale tutaj odnosi się ona nie do ustroju, nie do wolności, lecz po prostu do Rzymu²⁰. Słowa *velut ab stirpibus* poprzez intertekstualne nawiązanie do Salustiusza wskazują na to, jak wielkie niebezpieczeństwo Rzymowi groziło; niewiele brakowało, a spotkałby go taki los, jaki niemal 250 lat później stał się udziałem Kartaginy: *Carthago aemula imperi Romani ab stirpe interiit* (Sall. *Cat.* 10.1) [„Kartagina – rywalka państwa rzymskiego – doszczętnie zginęła” (przeł. K. Kumaniecki)]. W odróżnieniu od Kartaginy, Rzym jednak ocalał²¹.

W prologu z księgi VI ważną rolę odgrywa kompozycja, a więc układ kłamrowy łączący pierwsze zdanie (*quae ... exposui*, 6.1.1) ze zdaniem ostatnim (*clariora ... exponentur*, 6.1.3). Zwróćmy uwagę na następujące zbieżności: (a) *ab condita urbe - renatae urbis*; (b) *gessere - gesta*; (c) *foris bella, domi seditiones - domi militiaeque*; (d) *exposui - exponentur*. W ten sposób Liwiusz daje do zrozumienia, że mamy do czynienia z no-

²⁰ Por. *quae libertas ut laetior esset* (2.1.2) i *laetius feraciusque renatae urbis* (6.1.3). Na podobieństwa (nie tylko werbalne) między zakończeniem księgi I i początkiem księgi II z jednej strony a zakończeniem księgi V i początkiem księgi VI z drugiej zwraca uwagę Ch.S. Kraus, *Livy: Ab Urbe Condita. Book VI*, Cambridge 1994, s. 25 n. Zob. też Ch.S. Kraus, *'No Second Troy': Topoi and Refoundation in Livy*, Book V, „Transactions of the American Philological Association” 1994, 124 (1994), s. 267–289.

²¹ Co zostało podkreślone przez odniesienie frazy *ab stirpibus* do *renatae* (a zatem odrodzenie, nie zagłada). Podobnie pisze Liwiusz o podnoszeniu się Rzymu po klęskach doznanych w pierwszych latach II wojny punickiej: *res Romana contra spem votaue eius velut resurgere ab stirpibus videatur* (24.45.3). Zasadniczo jednak, jak się wydaje, rzeczownik *stirps* był stosunkowo rzadko używany w odniesieniu do zniszczenia (lub odrodzenia) państwa, co tym bardziej skłania do łączenia Liv. 2.1.3 z Sall. *Cat.* 10.1.

wym początkiem – nowym dlatego, że Rzym, który miał zostać doszczętnie zniszczony, odrodził się, ale także dlatego, że historyk będzie mógł odąd korzystać z liczniejszych i bardziej wiarygodnych źródeł. Ten drugi aspekt zostaje uwydatniony zwłaszcza przez ostatnią z wymienionych zbieżności – z jednej strony perfectum *exposui*, odnoszące się do pierwszych pięciu ksiąg, z drugiej futurum *exponentur*, odnoszące się do księgi VI i następnych; oba czasowniki stoją na końcu swoich zdań.

Również w tym wstępie odnajdujemy odniesienia do *praefatio maior*, jak można byłoby nazwać przedmowę do całego dzieła. I tak, (a) *ab condita urbe* odsyła, na poziomie semantycznym, do *a primordio urbis* (*praef.* 1), a na poziomie leksykalnym do *ante conditam ... urbem* (*praef.* 6); (b) *foris ... domi* oraz *domi militiaeque*, a zatem znany już nam z prologu w księdze II podział na dwie sfery rzymskiej działalności publicznej ma swój odpowiednik w *domi militiaeque* (*praef.* 9); (c) *publicis privatisque monumentis* nawiązuje do *in corruptis rerum gestarum monumentis* (*praef.* 6); (d) *custodia fidelis memoriae rerum gestarum* przywołuje na pamięć *rerum gestarum memoriae ... consuluisse* (*praef.* 3); (e) wreszcie *vetustate nimia obscuras* możemy zestawiać (raczej na poziomie leksykalnym niż semantycznym) z *rudem vetustatem* (*praef.* 2). Co więcej, ważna na początku księgi VI metaforyka światła i ciemności oraz ściśle z nią związana metaforyka postrzegania wzrokowego²² (*res ... obscuras; vix cernuntur; clariora ... certioraque*) odgrywa także istotną rolę w *praefatio maior*, przede wszystkim w przywołanym na początku tego artykułu obrazie *inlustre monumentum*, jasno oświetlonego pomnika, w który czytelnicy Liwiusza mogą się wpatrywać i z którego mogą brać pozytywne bądź negatywne przykłady²³. Tego pomnika by nie było, gdyby zabrakło historycznych przekazów, oczywiście pisemnych – gdyż tylko *litterae* stanowią „ostoję wiernej pamięci dziejów”²⁴.

Praefatio otwierająca księgę VI pokazuje, że prologi wewnętrzne mogą u Liwiusza pełnić także funkcję kompozycyjną, wyróżniając w obrębie monumentalnego (i na pewno ogłaszanego partiami, nie w całości) dzieła segmenty obejmujące więcej niż jedną księgę. Mimo wysiłków wielu badaczy, pozostaje nadal kwestią nierozstrzygniętą, w jakim stopniu podział na pentady, dekady lub inne zespoły był rzeczywiście zamierzony przez pisarza i konsekwentnie realizowany²⁵. Na pewno o autorskim zamierze-

²² Komentatorzy zwracają uwagę na to, że metaforykę postrzegania wzrokowego przejął Liwiusz z *Wojny peloponeskiej* Tukidydesa (1.1.3).

²³ Ale ciekawy jest też związek między *certius aliquid allatuos* (*praef.* 2) a *certiora [...] exponentur* (6.1.3); zob. J.L. Moles, *op. cit.*, s. 65 n.

²⁴ Jednocześnie nie należy zapominać, jak ważną rolę odgrywają u Liwiusza nieliterackie *monumenta* – topografia Rzymu, budowle (zarówno istniejące w czasach historyka, jak i zniszczone), posągi; zob. M. Jaeger, *Livy's Written Rome*, Ann Arbor 1997.

²⁵ To zagadnienie dobrze omawia P.A. Stadter, *The Structure of Livy's History*, [w:] *Livy*, red. J.D. Chaplin, Ch.S. Kraus, Oxford 2009, s. 91-117.

niu możemy mówić w odniesieniu do trzeciej dekady, stanowiącej poniekąd osobną monografię drugiej wojny punickiej²⁶. Na uwagę zasługuje to, że Liwiusz wyodrębnia te dziesięć ksiąg, umieszczając prolog na początku nie tylko księgi XXI, ale też XXXI; obydwa prologi stanowią więc klamrę spinającą opowieść o wojnie z Hannibalem. W pierwszym wstępie (21.1.1-3) historyk posługuje się nawet czasownikiem *praefari* – tylko tutaj użytym przezzeń „autotematycznie”, w odniesieniu do własnego dzieła²⁷.

[1] In parte operis mei licet mihi praefari, quod in principio summae totius professi plerique sunt rerum scriptores, bellum maxime omnium memorabile quae unquam gesta sint me scripturum, quod Hannibale duce Carthaginienses cum populo Romano gessere. [2] Nam neque validiores opibus ullae inter se civitates gentesque contulerunt arma neque his ipsis tantum unquam virium aut roboris fuit; et haud ignotas belli artes inter sese sed expertas primo Punico conferebant bello, et adeo varia fortuna belli ancepsque Mars fuit ut propius periculum fuerint qui vicerunt. [3] Odiis etiam prope maioribus certarunt quam viribus, Romanis indignantibus quod victoribus victi ultro inferrent arma, Poenis quod superbe avaraeque crederent imperitatum victis esse.

[1] To, co wielu dziejopisarzy zapowiadało w przedmowie jako treść całego dzieła, mnie wypada oznajmić we wstępie do części mojej pracy: przystępuję do opisu wojny najbardziej godnej pamięci ze wszystkich, jakie kiedykolwiek dotychczas prowadzono; wojny, którą Kartagina pod wodzą Hannibala toczyła z narodem rzymskim. [2] Nigdy przecież nie zmierzyły się z sobą zbrojnie tak potężne państwa i narody, nigdy też te właśnie państwa nie miały tyle sił i takiej wytrzymaności. Do tego jeszcze prowadzono tu walkę nie nieznanymi sobie sposobami, lecz wypróbowanymi już w pierwszej wojnie punickiej, a szczęście wojenne było tak niepewne i Mars tak chwiejny, że bliżej niebezpieczeństwa stawali ci, co zwyciężyli²⁸. [3] Poza tym – walczono tutaj z sobą bardziej nie-nawiścią niż orężem: Rzymianie z oburzenia, że pokonani sami jeszcze wydali wojnę zwycięzcom, a Punijczycy z gniewu, że pokonanym zbyt wygórowane i zachłanne podyktowano żądania (przeł. M. Brożek)²⁹.

Mówiąc o wielu historykach, którzy w przedmowach do swoich dzieł w podobny sposób uzasadniali wybór tematu, ma Liwiusz na myśli przede wszystkim chyba Tukidydesa³⁰, który już w pierwszych słowach prologu zaznaczył, że opisał wojnę

²⁶ Warto pamiętać, że tematem pierwszej rzymskiej monografii historycznej (autorstwa Lucjusza Celiusza Antypatra, piszącego w drugiej połowie II w. przed Chr.) była właśnie wojna z Hannibalem. Różnice między monografią a historiografią annalistyczną przedstawia (z punktu widzenia oczekiwań odbiorcy) Ciceron w liście do Lukcejusza (Cic. *Fam.* 5.12.4–6). Jak przypuszcza J.L. Moles (*op. cit.*, 60 n.), Liwiusz mógł znać ten list Cyceronu i nawiązać do niego w *praefatio (maior)*.

²⁷ *Praefari* występuje u Liwiusza łącznie 11 razy.

²⁸ W tym miejscu odstępuję od przekładu Brożka, w którym zamiast formy dokonanej czasownika jest forma niedokonana („co zwyciężali”). Ale Liwiusz, używając tutaj perfectum *vicerunt*, miał niewątpliwie na myśli ostatecznych zwycięzców, czyli Rzymian. *Propius periculum fuerint* dobrze opisuje ich położenie po pierwszych bitwach stoczonych z Hannibalem, zwłaszcza po bitwie pod Kannami.

²⁹ Przyjmując, że następująca potem opowieść o dziesięcioletnim Hannibalu, który przysiągł swojemu ojcu, że będzie wrogiem Rzymian, nie należy już do właściwej *praefatio*, lecz rozpoczyna pierwszy segment narracyjny – przedstawienie wydarzeń po stronie kartagińskiej, które poprzedzały wybuch wojny.

³⁰ Zob. W. Polleichtner, *Fabius, Scipio, and the Sicilian Expedition: A Practical Lesson on Reading Thucydides*, [w:] *Livy and Intertextuality. Papers of a Conference Held at the University of Texas at Austin, October 3, 2009*, red. W. Polleichtner, Trier 2010, s. 81-83. Trzeba jednak pamiętać, że w cza-

Peloponezyjczyków z Ateńczykami (ξυνέγραψε τὸν πόλεμον), a potem obszernie wyjaśniał, dlaczego ten konflikt należy uznać za największe starcie militarne, i to w skali globalnej (tutaj słynne określenie κίνησις μεγάλη, do którego odwoływał się Hermann Strasburger, gdy pisał o zapoczątkowanej przez Tukidydesa „historiografii kinetycznej”³¹). Jednak użycie przez Liwiusza czasu przyszłego, a także zależnego od *bellum* zdania względniego, w którym orzeczeniem jest czasownik *gerere*, pozwala przypuszczać, że przynajmniej na poziomie stylistycznym głównym punktem odniesienia był dlań następujący *passus* z Salustiusza: *bellum scripturus sum, quod populus Romanus cum Iugurtha rege Numidarum gessit, primum quia magnum et atrox variaque victoria fuit...* (Sall. *Iug.* 5.1) [„mam zamiar opisywać wojnę, którą naród rzymski prowadził z królem numidyjskim, Jugurta, najpierw dlatego, że była to wojna wielka i straszna i ze zmiennym prowadzona szczęściem...” (przeł. K. Kumaniecki)]³². Wspólny Salustiuszowi i Liwiuszowi jest też motyw zmienności losu. To oczywiście motyw częsty, który ważną rolę odegrał w historiografii hellenistycznej, a potem rzymskiej; co istotne, jak zapewnia Ciceron w liście do Lukcejusza, zmienność losu jest tym właśnie, co sprawia szczególną przyjemność odbiorcom dzieł historycznych: *nihil est enim aptius ad delectationem lectoris quam temporum varietates fortunaequae vicissitudines* (Cic. *Fam.* 5.12.4) [„nic nie przyczynia się w większym stopniu do wzbudzenia w czytelniku uczucia zadowolenia, jak różnorodność okoliczności i zmienność losu”]. Historycy antyczni, poczynając od Tukidydesa, wypowiadali się wprawdzie krytycznie o dążeniu do przyjemności i przeciwstawiali jej użyteczność (zob. wyżej, przyp. 4), ale z pewnością przywiązywali też dużą wagę do tego, by wzbudzić zainteresowanie odbiorców. Celowi temu mogło również służyć przywoływanie gwałtownych emocji jako czynników wywołujących wydarzenia historyczne; jest to zresztą zgodne z dominującym w dziejopisarstwie antycznym dyskursem moralizatorsko-psychologicznym³³. W tym kontekście należy patrzeć na uwagę Liwiusza, że w II wojnie punickiej bardziej nawet od militarnej siły liczyły się *odium* i *indignatio*, po obydwu stronach konfliktu, choć w różny sposób uzasadniane.

sach Liwiusza takie sformułowanie musiało już należeć do historiograficznych *loci communes*; zob. J. Marincola, *op. cit.*, s. 34–43.

³¹ H. Strasburger, *Die Wesensbestimmung der Geschichte durch die antike Geschichtsschreibung*, Wiesbaden 1966, s. 63 nn.

³² Zob. D.S. Levene, *Livy on the Hannibalic War*, Oxford 2010, 9, przyp. 13.

³³ Wprowadzanie gwałtownych emocji do narracji historycznej (oraz sterowanie za ich pomocą emocjami czytelnika – ψυχαγωγία) krytykuje u swojego kolegi po piórze Fylarchosa Polibiusz (2.56), zwracając uwagę na to, że takie postępowanie powinno być właściwe raczej tragediopisarzom niż historykom. Badacze dość chętnie posługują się pojęciem „historiografii tragicznej”, przeciwstawiając jej adeptów takim autorom jak Tukidydes i Polibiusz, choć kwestia wydaje się bardziej skomplikowana. Klasycznym wprowadzeniem do zagadnienia jest artykuł F.W. Walbanka, *History and Tragedy*, „Historia” 1960, 9, s. 216–234.

Dochodzimy do ostatniego prologu. Na początku czwartej dekady swojego dzieła (31.1.1-5) Liwiusz pisze tak:

[1] Me quoque iuvat, velut ipse in parte laboris ac periculi fuerim, ad finem belli Punici pervenisse. [2] Nam etsi profiteri ausum perscripturum res omnes Romanas in partibus singulis tanti operis fatigari minime conveniat, tamen, cum in mentem venit tres et sexaginta annos – [3] tot enim sunt a primo Punico ad secundum bellum finitum – [4] aequae multa volumina occupasse mihi quam occupaverint quadringenti duodenonaginta anni a condita urbe ad Ap. Claudium consulem, qui primum bellum Carthaginiensibus intulit, [5] iam provideo animo, velut qui proximis litori vadis inducti mare pedibus ingrediuntur, quidquid progredior, in vastiorem me altitudinem ac velut profundum inveni et crescere paene opus, quod prima quaeque perficiendo minui videbatur.

[1] Ja także czuję ulgę, że doszedłem do końca tej wojny punickiej, jakbym sam brał udział w jej trudzie i niebezpieczeństwie. [2] Bo wprawdzie nie wypada mi – skoro się odważyłem zapowiedzieć, że opowiem całe dzieje rzymskie od początku do końca – być zmęczonym przy poszczególnych częściach tak wielkiego dzieła, ale kiedy pomyślę, że sześćdziesiąt trzy lata, [3] które upłynęły od początku pierwszej wojny punickiej do końca drugiej, [4] wypełniły mi tyle woluminów, ile czterysta osiemdziesiąt siedem lat od założenia Rzymu do konsulatu Appiusza Klaudiusza, który wypowiedział Kartaginie ową pierwszą wojnę, [5] to widzę, że ja zupełnie, tak jak ci ludzie zwabieni płytkością wody u samego brzegu i kroczący w nią dalej, za każdym krokiem zapuszczam się w coraz większy przestwór i jakby w bezdenń morzą; tak mi zadanie, którego przy przemierzaniu początków, jak się zdawało, ubywało, właściwie coraz bardziej rośnie (przeł. M. Brożek).

W badaniach nad historiografią antyczną, zwłaszcza hellenistyczną i rzymską, używa się często retorycznego pojęcia *ἐνάργεια* / *sub oculos subiectio*. Chodzi o tak sugestywny opis dramatycznych wydarzeń, na przykład bitwy czy zdobywania miasta, że odbiorca może odnieść wrażenie, iż sam staje się tych wydarzeń uczestnikiem; emocje historycznych postaci stają się jego emocjami³⁴. Tutaj natomiast sytuacja jest nieco inna – to sam autor (a nie jego czytelnik) uczestniczył jakby w wojnie punickiej i teraz cieszy się, że udało mu się dotrzeć do końca³⁵. Przy czym jeżeli Liwiusz pisze *velut ipse in parte laboris ac periculi fuerim*, to nie jesteśmy aż tak daleko od tego, w jaki sposób charakteryzuje on swoje przedsięwzięcie historiograficzne w *praefatio maior* – używa tam bowiem rzeczownika *labor* (*praef.* 5) w odniesieniu do własnych zmagania z historią Rzymu. A zatem te dwie sfery – pisanie o dziejach Rzymu i uczestniczenie w nich – pozostają ze sobą w ścisłej relacji. Dobrze ilustruje to następujący *passus* z księgi X (10.31.10):

³⁴ Jak pisze Plutarch, nawiązując do słynnej formuły Symonidesa zestawiającej poezję z malarstwem, „najlepszym historykiem jest ten, który przez żywe odtworzenie uczuć i postaci czyni ze swej narracji jakby obraz” (*De glor. Athen.* 3 = *Mor.* 347 A). Na temat *ἐνάργεια*, zob. np. A.D. Walker, *Enargeia and the Spectator in Greek Historiography*, „Transactions of the American Philological Association” 1993, 123, s. 353–377 oraz (w odniesieniu do Liwiusza) A. Feldherr, *Spectacle and Society in Livy’s History*, Berkeley 1998, s. 4–19. W związku z emocjami zob. też poprzedni przypis.

³⁵ „Of particular interest is Livy’s surprising claim to have almost personally participated in this Second Punic War”, pisze Polleightner (*op. cit.*, s. 75). Autor przypuszcza, że Liwiusz chciał w ten sposób niejako rywalizować z Tukidydesem, rzeczywistym uczestnikiem wojny peloponeskiej.

Supersunt etiam nunc Samnitium bella, quae continua per quartum iam volumen annumque sextum et quadragesimum a M. Valerio A. Cornelio consulibus, qui primi Samnio arma intulerunt, agimus.

Ale i teraz nie skończyły się wojny samnickie, o których bez przerwy już w czwartej księdze opowiadam od konsulatu Marka Waleriusza i Aulusa Korneliusza, którzy pierwsi wkroczyli zbrojnie do Samnium (przeł. A. Kościółek).

W przytoczonym zdaniu zastanawia sformułowanie *bella, quae [...] agimus*. Polski tłumacz, a także spora część innych tłumaczy i komentatorów, przyjmuje, że należy je rozumieć: „wojny, z którymi mam do czynienia (jako autor); wojny, o których opowiadam” (*agimus* byłoby tzw. *pluralis auctoris*). Takie jednak znaczenie czasownika *agere* nie jest dobrze poświadczane. Za znacznie bardziej prawdopodobne należy uznać, że czasownik jest tutaj bliski znaczeniowo *gerere* – a zatem „wojny, które prowadzimy”³⁶. Nie chodzi wszakże o to, że to „my-Rzymianie” prowadzimy te wojny; chodzi raczej o to, że Liwiusz-historyk walczy z Samnitami na kartach *Ab Urbe condita*³⁷. Za przyjęciem takiej interpretacji przemawia sposób określenia przez historyka długootrwałości tych wojen – otóż okazuje się, że toczą się one nie tylko w czasie (przez 46 lat, od konsulatu Marka Waleriusza i Aulusa Korneliusza), ale także w przestrzeni tekstu (już przez cztery księgi).

Warto zatrzymać się jeszcze nad przywołanym przez Liwiusza w *praefatio* na początku księgi XXXI obrazem ludzi, którzy – zwiedzeni płytką wodą przy brzegu – coraz głębiej zanurzają się w morzu. Do takich ludzi porównuje historyk samego siebie, jakby dopiero teraz uświadomił sobie rozmiar swojego przedsięwzięcia³⁸. Dla rzymskich

³⁶ Zob. K.E. Georges, *Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch*, 8. verbesserte und vermehrte Auflage von H. Georges, Hannover–Leipzig 1913, t. I, s. 269: *agere bellum* w znaczeniu „einen Krieg »planmäßig betreiben, planmäßig (durch zweckmäßig getroffene Anstalten) führen«” (zarazem jednak Georges przyjmuje, że *bella quae agimus* u Liwiusza 10.31.10 znaczy „mit denen wir [als Schriftsteller] zu tun haben”).

³⁷ Jak pisze S.P. Oakley, *A Commentary on Livy, Books VI–X*, t. IV: *Book X*, Oxford 2005, s. 344, „it seems more likely that L. views himself as performing the deeds about which he is writing”. Mielibyśmy tu zatem do czynienia z dość często spotykaną literacką konwencją, polegającą na tym, że autor, zamiast przedstawiać się jako ten, kto pisze o jakiejś wykonywanej przez innych czynności, przedstawia się jako ten, kto wykonuje samemu tę czynność (przykłady podaje F. Cairns, *Propertius, 2.30 A and B*, „Classical Quarterly” 1971, 21, s. 207, przyp. 1). Przy czym Liwiusz, używając liczby mnogiej, być może wskazuje nie tylko na samego siebie (*pluralis auctoris*), ale także na swoich odbiorców („prowadzimy – ja i wy, którzy o tym czytacie”). W każdym razie zarówno autor, jak i czytelnicy pojawiają się pod koniec tego rozdziału: *quinam sit ille, quem pigeat longinquitatis bellorum scribendo legendoque quae gerentes non fatigaverunt?* (10.31.15). Por. J.L. Moles (*op. cit.*, 71, przyp. 58), który przytacza to zdanie jako „a good parallel for the tripartite union of writer, reader, and historical agent”, który to triadyczny model odgrywa, zdaniem J.L. Moles, ważną rolę w *praefatio maior*. Na temat roli czytelnika w dziele Liwiusza, zob. D. Pausch, *Livius und der Leser. Narrative Strukturen in ab urbe condita*, München 2010.

³⁸ ...et crescere paene opus, quod prima quaeque perficiendo minui videbatur (31.1.5). Oczywiście z rozmiarów przedsięwzięcia Liwiusz zdawał sobie sprawę od początku; we wstępie do całości pisał o tym, że *res est [...] immensi operis* (*praef.* 4). Jest jednak faktem, że w późniejszych księgach tempo narracji ulega wyraźnemu spowolnieniu.

odbiorców *Ab Urbe condita* skojarzenie wielkiego morza i twórczości pisarskiej nie było czymś niezwykłym. Przeciwnie, spotykali się z nim często, ale w odniesieniu do poezji epickiej – w utworach epoki augustowskiej sporo jest ostrzeżeń, by małą łódką nie wyprawiać się na pełne morze epiki³⁹. Biorąc pod uwagę popularność tego motywu, a także przywołane już wcześniej w tym artykule związki między historiografią a poezją epicką, moglibyśmy zaryzykować tezę, że Liwiusz przenosi topos „morza epiki” na pisarstwo historyczne. Inaczej jednak niż poeci, którzy tym toposem się posługiwali, nie robi tego po to, by usprawiedliwić wybór mniejszej formy literackiej; można powiedzieć, że jest właśnie przykładem twórcy, który ostrzeżeń przed niezmiernym przestworem morskim nie posłuchał i teraz ponosi tego konsekwencje.

Była już mowa o kompozycyjnej funkcji prologów wewnętrznych, które mogą sygnalizować początek lub koniec jakiegoś zespołu ksiąg jako struktury mniejszej w obrębie całego dzieła (co należy zapewne wiązać z tym, że *Ab Urbe condita* było przez Liwiusza ogłaszane partiami, nie jednorazowo w całości). Niestety, stan zachowania utworu nie pozwala nam na dokładniejsze ustalenia. Streszczenia (*periochae*) niezachowanych ksiąg o prologach wewnętrznych nie wspominają, co oczywiście nie znaczy, że ich nie było – gdyż nie mamy wzmianki o prologach także w streszczeniach do ksiąg II, VI, XXI i XXXI. Być może Liwiusz, przedstawiając w księdze XVI, w związku z wybuchem I wojny punickiej, *origo Karthaginensium et primordia urbis eorum* (taką informację mamy w streszczeniu), poprzedził swoją opowieść jakąś *praefatio*; podobnie mógłby postąpić w księdze CIV (*situs Germaniae*)⁴⁰, a zwłaszcza CIX (wybuch wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem)⁴¹ – ale tutaj możemy tylko spekulować. Jeżeli wiarygodny jest przekaz, że historyk dopiero po śmierci Augusta ogłosił księgi od CXXI do CXLII, w których przedstawił wydarzenia współczesne (od 43 do 9 r. przed Chr.), to trudno sobie wyobrazić, by na początku pierwszej z tych ksiąg nie umieścił wstępu wyjaśniającego swoją decyzję⁴². W każdym razie mamy jeden pewny, jak się wydaje, dowód na to, że w późniejszych partiach dzieła prologi wewnętrzne się

³⁹ Zob. np. Hor. *Carm.* 4.15.1-4; Prop. 3.9.1-4; Ov. *Trist.* 2.547 n. Motyw omawia G. Lieberg, *Seefahrt und Werk. Untersuchungen zu einer Metapher der antiken, besonders der lateinischen Literatur. Von Pindar bis Horaz*, „Giornale Italiano di Filologia” 1969, 21, s. 209–240.

⁴⁰ Liv. *Per.* 104: *prima pars libri situm Germaniae moresque continet* (w związku z walkami Juliusza Cezara z Germanami dowodzonymi przez Ariowista).

⁴¹ Liv. *Per.* 109: *causae civilium armorum et initia referuntur*. Nie musimy jednak z tych słów wnioskować, że mowa o jakimś osobnym temu poświęconym prologu. Por. *Per.* 31: *belli adversus Philippum, Macedoniae regem [...] causae referuntur hae* (pierwsze słowa streszczenia tej księgi) – o wojnie macedońskiej wspomina Liwiusz po raz pierwszy w 31.1.6, a zatem już po właściwym prologu.

⁴² Informacja o opóźnionej publikacji księgi CXXI (i kolejnych) pochodzi z rękopiśmiennej *suprascriptio* do *Per.* 121: *qui editus post excessum Augusti dicitur*. Część badaczy przyjmuje nawet, że *dicitur* należy rozumieć jako *dicitur a Livio* – a zatem że ta informacja pochodzi z autorskiego wstępu do księgi.

pojawiły. Tego dowodu dostarcza nam Pliniusz Starszy, pisząc we wstępie do *Naturalis historia* (Plin. *Nat. praef.* 16):

Profiteor mirari me T. Livium, auctorem celeberrimum, in historiarum suarum, quas repetit ab origine urbis, quodam volumine sic orsum: iam sibi satis gloriae quaesitum, et potuisse se desiderare, ni animus inquiet pasceretur opere. Profecto enim populi gentium victoris et Romani nominis gloriae, non suae, composuisse illa decuit⁴³.

Przyznając, że dziwi mnie to, iż Liwiusz, pisarz cieszący się wielkim uznaniem, tak rozpoczął jedną z ksiąg swojego dzieła historycznego, w którym przedstawił dzieje od początków miasta: Dosyć już sławy osiągnąłem i mógłbym oddać się wywczasom, gdyby nie to, że umysł niespokojny karmi się zadaniem. Z pewnością bowiem było rzeczą właściwą, by dzieło to napisał ze względu na sławę narodu, który pokonał inne ludy, sławę rzymskiego imienia, nie swoją własną.

Użyta przez Pliniusza forma czasownikowa *orsum* (od *ordior* ‘zaczynam mówić’) nie pozostawia żadnej wątpliwości, że zacytowane zdanie umieścił Liwiusz na samym początku którejś z niezachowanych ksiąg *Ab Urbe condita*. Mielibyśmy tu zatem przykład wstępu *de persona*, wedle klasyfikacji, którą podaje – na pewno idąc za wcześniejszą tradycją – późnostarożytny traktat retoryczny (zob. wyżej, przyp. 2)⁴⁴.

Na tym wypada zakończyć przegląd wewnętrznych prologów w dziele Liwiusza. Podobnie jak w prologu głównym, również tutaj historyk przywołuje niekiedy własną osobę (w sposób najwyraźniejszy w *praefatio* do księgi XXXI), ale tematyka *de persona* – by znów odnieść się do wspomnianej retorycznej klasyfikacji – jest zawsze silnie związana i w pewnym sensie podporządkowana tematyce *de materia*. Możemy zaryzykować tezę, że Liwiusz postrzega swoje zadanie jako paralelne do tego, przed którym stały pokolenia dawnych Rzymian, i że wzniesiony przezeń monumentalny gmach historycznego dzieła traktuje jako w miarę wierną podobiznę tego potężnego przedsięwzięcia budowlanego, którego efekt końcowy określamy mianem *Imperium Romanum*⁴⁵.

⁴³ Nie mamy pewności, czy Pliniusz zacytował Liwiusza dosłownie (przytacza go zresztą w *oratio obliqua*); mógł cytować z pamięci. W każdym razie pojawiający się w tym zdaniu przymiotnik *inquiet* występuje u Liwiusza tylko tutaj; gdzie indziej historyk używa przymiotnika *inquietus* (11 razy, w tym w połączeniu z *animus*). Drugą osobliwością jest przenośne użycie czasownika *pascor*; poza tym miejscem Liwiusz posługuje się *pascor* tylko w znaczeniu dosłownym.

⁴⁴ Jak zauważa A.J. Woodman, *Rhetoric in Classical Historiography. Four Studies*, London–Sydney 1988, s. 136, również tutaj Liwiusz nawiązuje do *praefatio maior*. Wypowiedź o sławie, którą historyk osiągnął teraz w stopniu wystarczającym, można zestawić ze słowami, w których dochodzi do głosu poczucie niepewności co do przyszłej reputacji autora: *si in tanta scriptorum turba mea fama in obscuro sit...* (*praef.* 3).

⁴⁵ Starożytni chętnie przyrównywali utwory literackie do dzieł architektonicznych czy posągów – i również w tym kontekście należy rozpatrywać metaforykę *monumentum* w prologu Liwiusza (*praef.* 10). Natomiast w innym miejscu, pisząc o wojnach, które Rzym musiał toczyć najpierw z Samnitami, potem z Pyrrusem, wreszcie z Kartagimą, daje Liwiusz upust swoim emocjom: *Quanta rerum moles! Quotiens in extrema periculorum ventum, ut in hanc magnitudinem quae vix sustinetur erigi imperium posset!* (7.29.2). Wyrazy *moles*, *magnitudinem*, *sustinetur* oraz *erigi* wzięte łącznie składają się na obraz

Bibliografia

- Arena V., *Libertas and the Practice of Politics in the Late Roman Republic*, Cambridge 2012.
- Avenarius G., *Lukians Schrift zur Geschichtsschreibung*, Meisenheim am Glan 1956.
- Cairns F., *Propertius, 2.30 A and B*, „Classical Quarterly” 1971, 21, s. 204–213.
- Conte G.B., *Proems in the Middle*, „Yale Classical Studies” 1992, 29, s. 147–159.
- Earl D., *Prologue-Form in Ancient Historiography*, [w:] *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt*, red. H. Temporini, seria I, t. 2, Berlin–New York 1972, s. 842–856.
- Feldherr A., *Spectacle and Society in Livy's History*, Berkeley 1998.
- Georges K.E., *Ausführliches lateinisch-deutsches Handwörterbuch*, 8. verbesserte und vermehrte Auflage von H. Georges, Hannover–Leipzig 1913.
- Giua M.A., *Storiografia e regimi politici in Tacito, Annales IV, 32-35*, „Athenaeum” 1985, 63, s. 5–27.
- Griffin M., *Seneca: A Philosopher in Politics*, Oxford 1976.
- Halm C., *Rhetores Latini minores*, Lipsiae 1863.
- Havas L., *La conception organique de l'histoire sous l'Empire romain et ses origines*, „Acta Classica Universitatis Scientiarum Debrecensis” 1983, 19, s. 99–106.
- Heldmann K., *Livius über Monarchie und Freiheit und der römische Lebensaltervergleich*, „Würzburger Jahrbücher für die Altertumswissenschaft” 1987, 13, s. 209–230.
- Herkommer E., *Die Topoi in den Proömien der römischen Geschichtswerke*, diss. Tübingen 1968.
- Jaeger M., *Livy's Written Rome*, Ann Arbor 1997.
- Janson T., *Latin Prose Prefaces. Studies in Literary Conventions*, Stockholm 1964.
- Joseph T.A., *The Metamorphoses of Tanta Moles: Ovid, Met. 15.765 and Tacitus, Ann. 1.11.1*, „Vergilius” 2008, 54, s. 24–36.
- Klotz A., *Das Geschichtswerk des älteren Seneca*, „Rheinisches Museum für Philologie” 1901, 56, s. 429–442.
- Kraus Ch.S., *Livy: Ab Urbe Condita. Book VI*, Cambridge 1994.
- Kraus Ch.S., ‘No Second Troy’: *Topoi and Refoundation in Livy, Book V*, „Transactions of the American Philological Association” 1994, 124, s. 267–289.
- Levene D.S., *Livy on the Hannibalic War*, Oxford 2010.
- Lieberg G., *Seefahrt und Werk. Untersuchungen zu einer Metapher der antiken, besonders der lateinischen Literatur. Von Pindar bis Horaz*, „Giornale Italiano di Filologia” 1969, 21, s. 209–240.

wznoszonej z trudem wielkiej budowli. Jednym z ważniejszych znaczeń *moles* jest ‘imponujący wielkością budynek’; można przypuszczać, że Liwiusz zainspirował się tutaj słynnym heksametrem z *Eneidy* Wergiliusza, *tantae molis erat Romanam condere gentem* (*Aen.* 1.33). Również u Wergiliusza ważna jest metaforyka budowlana (*molis, condere*). Jak zauważa T.A. Joseph (*The Metamorphoses of Tanta Moles: Ovid, Met. 15.765 and Tacitus, Ann. 1.11.1*, „Vergilius” 2008, 54, s. 24), „Virgil’s maxim [...] seems to have had swift and lasting literary influence”. Omawiając w swoim artykule przykłady nawiązań do tego wersu *Eneidy*, Joseph nie uwzględnia jednak passusu z księgi VII Liwiusza.

- Livy*, red. J.D. Chaplin, Ch.S. Kraus, Oxford 2009 (Oxford Readings in Classical Studies).
- Luce T.J., *Ancient Views on the Causes of Bias in Historical Writing*, „Classical Philology” 1989, 84, s. 16–31.
- Marincola J., *Authority and Tradition in Ancient Historiography*, Cambridge 1997.
- Moles J.L., *Livy's Preface*, [w:] *Livy*, red. J.D. Chaplin, Ch.S. Kraus, Oxford 2009, s. 49–87 (pierwodruk: „Proceedings of the Cambridge Philological Society” 1993, 39, s. 141–168).
- Oakley S.P., *A Commentary on Livy, Books VI–X*, t. IV: *Book X*, Oxford 2005.
- Pausch D., *Livius und der Leser. Narrative Strukturen in ab urbe condita*, München 2010.
- Pigoń J., *W kregu pojęć politycznych Tacyta. Libertas – moderatio*, Wrocław 1996.
- Polleichtner W., *Fabius, Scipio, and the Sicilian Expedition: A Practical Lesson on Reading Thucydides*, [w:] *Livy and Intertextuality. Papers of a Conference Held at the University of Texas at Austin, October 3, 2009*, red. W. Polleichtner, Trier 2010, s. 67–92.
- Porciani L., *La forma proemiale. Storiografia e pubblico nel mondo antico*, Pisa 1997.
- Rich J., *Structuring Roman History: The Consular Year and the Roman Historical Tradition*, „Histos” 2011, 5, s. 1–43 (wcześniejsze wersje ukazały się w 1997 i 2009 r.; zob. *Livy*, red. J.D. Chaplin, Ch.S. Kraus, Oxford 2009, s. 118–147).
- Ruch M., *Le thème de la croissance organique dans le livre I de Tite-Live*, „Studi Clasice” 1968, 10, s. 123–131.
- Stadter P.A., *The Structure of Livy's History*, [w:] *Livy*, red. J.D. Chaplin, Ch.S. Kraus, Oxford 2009, s. 91–117 (pierwodruk: „Historia” 1972, 21, s. 287–307).
- Strasburger H., *Die Wesensbestimmung der Geschichte durch die antike Geschichtsschreibung*, Wiesbaden 1966 (Sitzungsberichte der Wissenschaftlichen Gesellschaft an der Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt/Main, t. V, 1966, nr 3).
- The Fragments of the Roman Historians*, red. T.J. Cornell, t. I–III, Oxford 2013.
- Walbank F.W., *History and Tragedy*, „Historia” 1960, 9, s. 216–234.
- Walker A.D., *Enargeia and the Spectator in Greek Historiography*, „Transactions of the American Philological Association” 1993, 123, s. 353–377.
- Wirszubski Ch., *Libertas as a Political Idea at Rome During the Late Republic and Early Principate*, Cambridge 1950.
- Woodman A.J., *Rhetoric in Classical Historiography. Four Studies*, London–Sydney 1988.
- Woodman A.J., *Tacitus Reviewed*, Oxford 1998.

RAEFATIONES MINORES: PROLOGI WEWNĘTRZNE
W AB URBE CONDITA LIWIUSZA

Streszczenie

Oprócz słynnej *praefatio (maior)*, czyli autorskiego wprowadzenia do *Ab Urbe condita* jako całości, w zachowanej części dzieła Liwiusza można znaleźć też cztery prologi wewnętrzne (tu nazywane *praefationes minores*). Pojawiają się one na początku księgi II, VI, XXI i XXXI. W niniejszym artykule najpierw krótko przedstawiono funkcję i tematykę prologów, zwłaszcza wewnętrznych, w historiografii grecko-rzymskiej; potem poddano obszerniejszej analizie cztery *praefationes minores* Liwiusza. Szczególną uwagę zwrócono

na elementy łączące wewnętrzne prologi z wstępem do całego dzieła – takie jak pojęcia *monumentum* i *memoria*, a także metaforyka patrzenia i postrzegania. Zachowany u Pliniusza Starszego (*HN praef.* 16) fragment z późniejszej księgi *Ab Urbe condita* niemal na pewno również pochodzi z wewnętrznego prologu; jest prawdopodobne, że w zaginionych księgach Liwiusza (np. w ks. CXXI) znajdowały się kolejne *praefationes minores*.

Słowa kluczowe: Liwiusz (Titus Livius), historiografia antyczna, prologi dzieł historycznych, wypowiedzi programowe historyków

PRAEFATIONES MINORES: INTERNAL PROLOGUES IN LIVY'S *AB URBE CONDITA*

S u m m a r y

Apart from the famous *praefatio (maior)*, Livy's introduction to the *Ab Urbe Condita* as a whole, there are in the extant parts of this work four internal prologues (or *praefationes minores*), marking the beginnings of, respectively, books 2, 6, 21 and 31. In the present paper a short overview of prologues, and especially internal prologues, in ancient historiography is followed by a more detailed discussion of the four Livian passages. Particular attention has been paid to those motifs and ideas which connect Livy's internal prologues with his main *praefatio* – notably to the notions of *monumentum*, *memoria*, and the imagery of looking and perceiving. A fragment from a later book, preserved by Pliny the Elder (*HN praef.* 16), almost certainly comes from another internal prologue; it is probable that there were more *praefationes minores* in Livy's lost books (e.g. in 121).

Keywords: Livy (Titus Livius), ancient historiography, historical prologues, historical writers' programmatic statements